

GAZETA PIASTOWSKA

BOLESŁAWIEC - JAWOR - LEGNICA - ŚRODA ŚLĄSKA - LUBIN - ZŁOTORYJA - PRZEMKÓW - POLKOWICE - WOŁÓW - BRZEG DOLNY - WIŃSKO - WROCLAW

Gazeta bezpłatna dla Ciebie

Nr 442(450)

15-22.08.2017

Stypendia dla „zDolnych”

Uczniowie i absolwenci dolnośląskich szkół mogą od dzisiaj składać wnioski o stypendia na kolejny rok szkolny. Fundacja Edukacji Międzynarodowej ogłasza rozpoczęcie XVII edycji Programu Stypendialnego „zDolny Śląsk”.

Roczne stypendia, fundowane z dotacji Samorządu Województwa Dolnośląskiego i środków Fundacji Edukacji Międzynarodowej, to wsparcie finansowe adresowane jest do uczniów szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Kapituła Dolnośląskiej Rady Wspierania Uzdolnień przyzna ponad pięćdziesiąt stypendiów w wysokości od 2500 złotych do 3500 złotych za osiągnięcia naukowe, sportowe, artystyczne i w zakresie działalności społecznej.

Od kandydatów wymagane jest wypełnienie wniosków,



zDolny Śląsk
Program
Stypendialny

dostępnych na stronie internetowej Fundacji <http://www.fem.org.pl/oglaszamy-nabor-wnioskow-o-stypendia-zdolny-slask/>

Wnioski wraz z wymaganymi załącznikami należy przesyłać drogą pocztową do 15 września 2017 na adres: Fundacja Edukacji Międzynarodowej, ul. Raclawicka 101, 53-149 Wrocław (decyduje data stempla pocztowego). Ogłoszenie wyników nastąpi pod koniec października.

Program Stypendialny „zDolny Śląsk” ma na celu znoszenie barier w dostępie do oświaty oraz wspieraniu uzdolnionej młodzieży na terenie Dolnego Śląska. Program został zaini-

cjowany w 2001 roku przez Fundację Edukacji Międzynarodowej (FEM) i Samorząd Województwa Dolnośląskiego w ramach Dolnośląskiego Systemu Wspierania Uzdolnień. Był to pierwszy w Polsce program pomocy najzdolniejszej młodzieży obejmujący swoim zasięgiem całe województwo. Przy FEM powołano wówczas Kapitułę Dolnośląskiej Rady Wspierania Uzdolnień. FEM zorganizowała już czternaście edycji programu stypendialnego. W jego ramach pomoc otrzymało ponad 1000 młodych ludzi, a na ten cel wydatkowano ponad 1 200 000 złotych.

(fem)

Biuro Ogłoszeń
Gazety Piastowskiej
tel. 602 49 84 25
e-mail: mediama@op.pl

Poszukujemy miejsc reklamowych!!!

Lokalizacje do postawienia billboardów o wymiarach 2,5 x 5,2.

Placimy za dobre lokalizacje Umowy na czas określony

Obecnie szukamy lokalizacji w miejscowościach:

Bielany Wrocławskie, Magnice, Krajowa droga nr 8 - Kobierzyce, Cieszyce, Rolantowice, Jaszowice, Pustków Wilczkowski, Łagiewniki, Sobótka i Maluszów.

tel. 531 642 792

e-mail: reklamaprasowa@op.pl

ZAPOMNIANA OFIARA STANU WOJENNEGO

Według oficjalnych danych, w Polsce w latach 80. w wyniku działań skierowanych przeciwko opozycji solidarnościowej śmierć poniosło około stu osób. Liczba zabitych ulega sukcesywnemu zwiększeniu albowiem z biegiem lat na jaw wycho-

dzą nowe fakty. Jedną z ofiar był Tadeusz Woźniak, mieszkaniec Wałów koło Brzegu Dolnego, który zmarł we wrocławskiej klinice przy Pasteura, w dniu 1 września 1982 r. Nie są znane okoliczności, które przyczyniły się do śmierci Woźniaka.

Zachowany materiał w archiwum wrocławskiego IPN dotyczy śledztwa prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową w Oławie w 1982 i w 1990 r. Drugie postępowanie Prokuratury zostało podjęte na wniosek Prokuratora Józefa Gurgula który wykazał szereg nieprawidłowości w działaniach z 1982 r. Zwrócił min.

uwagę na to, że milicja wystąpiła z wnioskiem o umorzenie śledztwa przed wynikiem sekcji zwłok. Obie sprawy zostały umorzone. Jak uzasadniano decyzje? Wiceprokurator Rejonowy w Oławie Czesław Wiśniowski w „Postanowieniu o umorzeniu śledztwa”, z dnia 2 grudnia 1982 r. podał, że „wymieniony Tadeusz

Woźniak w dniu 30 sierpnia 1982 r. pobrał z zakładu pracy pieniądze: pięć tysięcy złotych i w dniu 31 sierpnia nie zgłosił się do pracy, przebywał w tym czasie w pijalni piwa w Siechnicy.

*Andrzej Manasterski
(ciąg dalszy
na następnej stronie)*

**TWÓJ PRODUCENT TOREB
PAPIEROWYCH**

Zadzwoń: 531 642 792



TADEUSZ WOŹNIAK – ZAPOMNIANA

W dniu 1 września o godz. 7. 10. Tadeusz Woźniak przebywał w stroju roboczym w szatni Elektrowni Siechnice, był on w stanie nietrzeźwym. (...) Przeprowadzone czynności doprowadziły do ustalenia, że śmierć Tadeusza Woźniaka nie była wynikiem przestępstwa”. W podobnym tonie brzmi uzasadnienie umorzenia postępowania podane przez Prokuratora Rejonowego w Oławie Karola Mykietyna z dnia 18 grudnia 1990 r.: „brak jest dowodów na to, że śmierć Tadeusza Woźniaka była wynikiem przestępstwa, co uzasadnia umorzenie śledztwa.”

Każde z wyżej wymienionych dochodzeń trwało po dwa miesiące. To też zastanawiające, że wobec wielu znaków zapytania prokuratorzy tak szybko zakończyli postępowanie. Warto w tym miejscu dodać, że Kazimierz Bronik – syn Heleny Bronik, konkubiny Woźniaka, kontaktował się ze znajomymi z pracy ojczyrna i oni nie potwierdzili jego obecności w dniu 31 sierpnia w pijalni piwa w Siechnicy, jak podawał prokurator Wiśniowski.

Film

Od tamtych lat nie pojawiły się nowe fakty które mogłyby zmienić decyzje prokuratorów. Pozostały jedynie domysły i przekonanie, że chyba nie było to tak, jak prokuratorzy uzasadniali. Pamięć ludzka jest zawodna, to fakt. Nie na tyle jednak, by zapomnieć o okolicznościach wydarzeń jakie miały miejsce wokół śmierci Tadeusza Woźniaka.

Film „Bitwa Wrocławska” to ponad dwugodzinny obraz dokumentalny przedstawiający największą demonstrację w Polsce w stanie wojennym, jaka miała miejsce 31 sierpnia 1982 r. we Wrocławiu. Działająca w podziemiu „Solidarność” wezwała do manifestacji przeciwko ekipie Jaruzelskiego i stanowi wojennemu. Reżyserem jest Beata Januchta, szefem produkcji Andrzej Jerie z wrocławskiego Ośrodka „Pamięć i Przyszłość”. Bohaterem i przewodnikiem w filmie jest Waldemar Kras. W 1982 r. miał 15 lat i prowadził swoisty dziennik w którym zapisywał ważniejsze wydarzenia. Znajdują się tam także zapisane numery samochodów milicyjnych. Sam autor aktywnie uczestniczył w działalności podziemnej – zajmował się drukowaniem nielegalnej „bibuły”, kolportażem, uczestniczył w demonstracjach „solidarnościowych”. Jego osoba oraz zapisany dziennik pozwoliły twórcom filmu powrócić do tamtych wydarzeń. W filmie ukazano mniej znane fakty, wydarzenia a przede wszystkim ludzi, dzisiaj zapomnianych często pomijanych. Na ogół przyjmuje się, że w demonstracji sierpniowej śmierć poniosła jedna osoba - zastrzelony Kazimierz Michalczyk.

Tymczasem...

... dzisiaj można mówić już o co najmniej 2-3 ofiarach śmiertelnych. Autorzy filmu starają się ukazać mało znane fakty min. związane ze śmiercią Tadeusza Woźniaka. Prowadzą swoje śledztwo w archiwum IPN, spotykają się z mieszkańcami Wałów i Brzegu Dolnego, dawnymi znajomymi Tadeusza Woźniaka. Pytają ich o to, czy wiedzą coś na temat jego śmierci. Odpowiedzi są zaskakujące - pani Halina K. twierdzi, że „ludzie biegli i go zadreptali,

a Helena wstydziła się tego, dlatego nie chciała nic mówić.” Inny zaś podkreśla, że zmarły „to był fajny chłopak, ale nie wie dlaczego zmarł”. Jedynie Marian K. przyznaje, że ludzie bali się mówić ze względu na konsekwencje ze strony władzy („przyjdą w nocy i choć, jak jesteś taki mądry”). Generalnie nie chciano na ten temat rozmawiać. Poza kamerą padło nawet takie zdanie z ust jednej z mieszkanki Wałów: „Chcecie żeby nam gardła poderżnęli?” Czy obawy są uzasadnione? Jeden z uczestników kilka dni po nagraniu miał dziwną rozmowę o której w tej chwili nie chce dalej mówić. To charakterystyczne dla lokalnych środowisk, że ludzie są mało anonimowi. Dlatego w takich miejscowościach było o wiele trudniej podjąć działania konspiracyjne w stanie wojennym.

I dzisiaj...

... trudniej jest wypowiadać się na niektóre tematy. Fragment filmu dotyczący śmierci Tadeusza Woźniaka trwa tylko kilkanaście minut. I aż kilkanaście, w których ukazano niejasności i znaki zapytania jakie należałoby postawić. Na przykład, dlaczego pogrzebu odmówił ksiądz Władysław Łętowski., ówczesny proboszcz parafii do której należał zmarły? Podobno uzasadniał to faktem, że Tadeusz Woźniak żył w grzechu (konkubinacie). Czy to był na pewno jedyny powód? Co prawda to był początek lat 80., w kościele katolickim na tego typu sprawy patrzono nieco inaczej niż dzisiaj, choć wiele zależało od woli samego księdza. Wiadomo, że naciski esbecji na lokalnych proboszczów były bardzo skuteczne. Szczególnie gdy mieli na nich jakieś „haki”. Takie postawy wśród księży jak Jerzego Popiełuszko czy Stanisława Suchowolca stanowiły znakomitą mniejszość. Aby nie

drażyć dalej tego wątku dodam, że mszę żałobną w dniu 6 września 1982 r. odprawił ks. Jan Kwasik z sąsiedniej parafii. Zapisy w „Księdze Zmarłych” zawierają dalsze znaki zapytania. Dlaczego nie podano przyczyny zgonu, dlaczego są podane dwa numery aktów zgonu – jedno z Wrocławia, drugie z Brzegu Dolnego? Występujący w filmie Henryk Strzyż, działacz „Solidarności” w dolnobrzezkiej „Rokicie” wskazywał na fakt, że ówczesne władze wywierały naciski na konkubinę Tadeusza Woźniaka - Helenę Bronik, aby pogrzeb odbył się przed godziną 15, by nie dopuścić do manifestacji. Przypomniał także okoliczności w jakich ta sprawa „wypłynęła” na światło dzienne.

Rany cięte

Tadeusz Woźniak od 1970 roku mieszkał czasowo w Wałach razem z Heleną Bronik i jej synami. Na stałe zameldowany był w miejscowości Brokowo koło Kwidzyna. Pracował we wrocławskim Zakładzie Remontowym Energetyki przy ul. Łowieckiej 24, a od sierpnia 1982 roku był oddelegowany do pracy w Elektrociepłowni w Siechnicy. Według brygadzysty, Tadeusz Woźniak 1 września 1982 r. o godzinie 7.10 był w szatni w ubraniu roboczym i skarżył się na złe samopoczucie. Jeden z pracowników odprowadził go do zakładowego felczera. Według zeznań felczera Tadeusz Woźniak był trzeźwy, aczkolwiek można było wyczuć od niego przetrawiony alkohol. To dało później podstawę do stwierdzenia, że Woźniak był pijany „i gdzieś sam upadł nieszczęśliwie”. Plotka powtarzana wielokrotnie miała stać się prawdą. Pomocnym prokuratorze był fakt, że zabity rzeczywiście nie stronił od alkoholu, co potwierdzali także mieszkańcy Wałów, Helena Bronik oraz jego koledzy

z pracy. Jednak to nie alkohol spowodował obrażenia wewnętrzne które doprowadziły do śmierci.

Sekcja zwłok wykazała pęknięcie jelita cienkiego z wylewem treści pokarmowej co doprowadziło do zapalenia otrzewnej. Uraz powodujący pęknięcie jelita mógł powstać, jak stwierdzono, w czasie od kilku do kilkudziesięciu godzin przed pierwszym badaniem przez felczera. Nie stwierdzono także alkoholu we krwi. Zastanawiający był także fakt, że podczas odbioru ciała przez Helenę Bronik i jej syna Kazimierza zauważyli na twarzy denata trzy rany cięte. Ani felczer ani badający Woźniaka lekarze w szpitalu nie stwierdzili żadnych tego typu ran przed śmiercią. Także podczas sekcji zwłok cięć na twarzy nie było potrzeby robić. Czy zatem już po sekcji, a przed wydaniem ciała ktoś okaleczył trupa? W tym miejscu warto dodać, że Helenie Bronik i jej synowi

Kazimierzowi...

... utrudniano odebranie zwłok z Zakładu Medycyny Sądowej we Wrocławiu. Według Kazimierza Bronika „postępowanie przedstawicieli Zakładu Medycyny Sądowej wzbudziło nasze podejrzenie, gdyż początkowo nie chciano nam wydać zwłok mówiąc coś o potrzebie powtórnej sekcji, a kartę zgonu zmieniano trzykrotnie. W pierwszej – już nam wydanej, była mowa o pęknięciu jelita i toksycznym zatruciu płuc, a także o ostrej niewydolności. Tę kartę odebrano nam, po czym widziałem drugą wersję – już bez wzmianki o zatruciu płuc. Ostatecznie otrzymaliśmy trzecią wersję karty zgonu, w której były już tylko dwa punkty: pęknięcie jelita grubego i ostra niewydolność.”

W „Protokole sądowo-lekarskim oględzin zwłok z 2 września 1982 r.” wydana

OFIARA STANU WOJENNEGO

przez Akademię Medyczną we Wrocławiu, jest mowa o „ostrej niewydolności oddechowej spowodowanej pęknięciem jelita z wylewem treści do jamy otrzewnej i ostrym zapaleniem otrzewnej. Na ciele nie stwierdzono zewnętrznych zmian urazowych” - a takie byłyby (np. w postaci zadrapań, otarć itd), gdyby Woźniak upadł lub został przez kogoś pobity. Potwierdzono także, że Tadeusz Woźniak nie był pijany. Natomiast wartym odnotowania są „plamy opadowe barwy sinoczerwonej, rozmieszczone na tylnej powierzchni ciała, pod uciskiem nie ustępują.” Takie plamy występowały u osób które otrzymały ciosy gumowymi pałkami, jakie mieli zomowcy podczas akcji. Uderzenia pałkami w odpowiednie miejsca na ciele nie zostawiały zewnętrznych śladów, natomiast powodowały poważne obrażenia wewnętrzne. Te fakty zostały przez prokuratorów Wiśniowskiego w 1982 r. oraz Mykietyna w 1990 r. pominięte.

Pogrzeb...

... Tadeusza Woźniaka miał miejsce w Brzegu Dolnym 6 września 1982 r. (Kazimierz Bronik podawał datę 4 września). Uczestniczyło w nim wielu mieszkańców Brzegu Dolnego, Wałów i innych miejscowości. Uczestnicy pogrzebu zdawali sobie sprawę, kto był sprawcą śmierci. Utwierdzały ich poczynania władz, min. kłopoty z wydaniem ciała, zakaz otwierania trumny, zakaz wywieszania klepsydr, obecność esbeków w czasie pogrzebu, zastraszanie konkubiny zmarłego i jej rodziny. Kazimierz Woźniak podał, że jeden z funkcjonariuszy SB o nazwisku Wojtasiewicz robił zdjęcia w czasie pogrzebu. Było jeszcze dwóch innych esbeków, których nazwisk Kazimierz Bronik nie znał. Nie jest do końca pewne, czy był tam też

Feliks Bodetko, funkcjonariusz SB mieszkający w Brzegu Dolnym. On sam twierdził w 1990 r. że na pogrzebie nie był, natomiast jego nazwisko znalazło się min. w podziemnym piśmie „Z dnia na dzień” (Nr 97/247, 8-11 października 1982) oraz w audycji Radia Wolna Europa.

Warto też przytoczyć informację zawartą w lokalnym piśmie „podziemnym” „Podaj dalej” (Brzeg Dolny – Milicz – Wołów) z dnia 25 października 1982 r.: „TKZ NSZZ „Solidarność” Rokity w Brzegu Dolnym wzywa wszystkich członków związku i mieszkańców Brzegu Dolnego do uczczenia w dniu Święta Zmarłych pamięci zakatowanego w dniu 31.08. br. przez ZOMO naszego kolegi Tadeusza Woźniaka. Grób pochowanego skrycie T. Woźniaka znajduje się w środkowym polu, czwartym rzędzie, ósma kwatery po lewej stronie od kaplicy na nowym cmentarzu. Złóżmy kwiaty i zapalmy znicze na grobie jednego z tych, którzy oddali swe życie walcząc o prawo nas wszystkich do życia w godności i prawdzie. CZEŚĆ ICH PAMIĘCI.”

Gwoli ścisłości – Tadeusz Woźniak chętnie wypowiadał się na tematy związane z podziemną „Solidarnością” lecz sam nie angażował się w działalność konspiracyjną. Na grobie Tadeusza Woźniaka umieszczono tabliczkę z napisem „Zginął tragicznie”. Wkrótce zamieniono ją na inną z napisem informującym, że był ofiarą zająć 31 sierpnia 1982 r. Ktoś tę tabliczkę usunął więc Kazimierz Bronik zawiesił kolejną z napisem jak na pierwszej. Esbecy dyskretnie obserwowali osoby przychodzące na grób Tadeusza Woźniaka. Działacze podziemnej „Solidarności” zapalali znicze, składali kwiaty. Problem pojawił się gdy chciano postawić pomnik. Wielu kamieniarzy odmawia-

ło obawiając się represji. W końcu jeden z nich, mający zakład przy Alejach Jerozolimskich w Brzegu Dolnym, zdecydował się wykonać i postawić pomnik który stoi do dnia dzisiejszego.

Informacja...

... o śmierci Tadeusza Woźniaka szybko rozeszła wśród mieszkańców gminy. Jego śmierć zbiegła się z wrocławską demonstracją w dniu 31 sierpnia. Oba fakty połączono. Aby sprawdzić prawdziwość informacji, do Heleny Bronik dotarli Władysław Dukiet i Genowefa Rusiecka, działacze dolnobrzezkiej „Solidarności”. Relacja jaką przekazała im konkubina Woźniaka, dotarła do Henryka Strzyża, który w formie notatki przekazał ją ukrywającemu się przewodniczącemu NSZZ „Solidarność” Zarządu Regionu Dolny Śląsk Władysławowi Frasyńnikowi. Zapisana notatka została później znaleziona przy Frasyńniku, który został aresztowany i stała się podstawą do zatrzymania Henryka Strzyża. Wraz z innymi materiałami znajduje się w zbiorach wrocławskiego IPN. Spośród innych zawartych informacji, znajduje się także ta, odnosząca się do śmierci Woźniaka: „A teraz sprawa chyba najważniejsza – przesyłam do opublikowania (za zgodą rodziny – żony, a właściwie konkubiny bo mimo że mieszkali razem od lat to ślubu nie mieli) uzyskane od niej informacje o śmierci (zakatowaniu) w dniu 31.08. br. - Tadeusza Woźniaka – pracował w Siechnicy, mieszkał na Wałach Śląskich k. BD”. Całość notatki opatrzona jest podpisem „Bartosz”. Wiadomość znalazła się później w podziemnej prasie („Z dnia na dzień”) oraz w serwisie informacyjnym Radia Wolna Europa. Znaleziona u Frasyńnika notatka oraz podana przez RWE wiadomość spowodowała, że

zaczęto szukać informatora przekazanej wiadomości oraz rozpoczęto śledztwo. Nie chciano przy tym wyjaśnienia okoliczności śmierci Woźniaka, lecz ukrycia faktycznych jej sprawców. Stąd specjalne wyakcentowanie spożywania alkoholu przez Woźniaka, rozpuszczanie wersji o upadku z wysokości i zastraszanie Heleny Bronik i jej syna Kazimierza.

Widać to wyraźnie w protokole zeznania Heleny Bronik w dniu 27 stycznia 1983 r. w którym zeznawała jako świadek w przygotowywanej przez Prokuraturę Rejonową Wrocław Śródmieście sprawie przeciwko Henrykowi Strzyżowi: „nie jest prawdą aby T. Woźniak zginął w wyniku odniesionych obrażeń zadanych przez siły porządkowe ZOMO. O tym nie mówiłam nikomu. Na terenie Siechnicy w tym czasie przebywał T. Woźniak, a jak słyszałam od różnych osób, że zamieszek nie było i nie było tam również ZOMO. Nie jestem w stanie powiedzieć czy w ogóle oraz kto mógł pobić T. Woźniaka. Lekarz powiedział mi, że on nie jadł przez ostatnie dni.” O tym, że Helenę Bronik zastraszono, potwierdza także Henryk Strzyż w swojej książce „Dał mi to los”. Potwierdzają to także niektórzy mieszkańcy Wałów.

Dzisiaj

Parę miesięcy temu, podczas zbierania materiału zwróciłem się do dawnego zakładu pracy Tadeusza Woźniaka z prośbą o informacje na jego temat. Obecnie jest to Kogeneracja przy Łowieckiej, nosząca nazwę EDF Polska S.A. Od pani Anny Kierzkowskiej-Wincek (Główny Specjalista ds. komunikacji) otrzymałem odpowiedź, iż „nie mamy żadnej informacji o takiej osobie. Z naszych ustaleń nie wynika, by ktoś o takim imieniu i nazwisku pracował

w naszej firmie.” Komuś zależało, by usunąć wszelkie ślady po Tadeuszu Woźniaku. Śmierć przez zapomnienie, to jedna z metod działań SB. Mam nadzieję, że tym razem nie będzie ona skuteczna.

Osobną zagadką staje się czas i miejsce pobicia Tadeusza Woźniaka. Z przekazów ustnych (min. Heleny Bronik) wynika, że mogło się to stać w okolicach Dworca Głównego PKP. Głównymi miejscami starć z siłami ZOMO 31 sierpnia 1982 roku były: pl. Solidarności (d. pl. Czerwony), pl. Jana Pawła II (d. pl. 1 Maja), ul. Legnicka, ul. Grabiszyńska, pl. Pereca, ul. Kazimierza Wielkiego, ul. Szewska, ul. Świdnicka, ul. Ruska, pl. Dominikański (d. pl. Dzierżyńskiego), pl. Społeczny, Most Grunwaldzki, pl. Grunwaldzki. Nie jest jednak wykluczone, że ZOMO mogło dopaść Woźniaka, mimo że ten nie brał udziału w demonstracji. Tak było w przypadku śmiertelnego pobicia Antoniego Sznajdera, którego skatowano na pl. Grunwaldzkim gdy ten spokojnie szedł ulicą. Była godzina 21. z minutami, wracał od syna, miał 70 lat, na pl. Grunwaldzkim już było po demonstracji. Czym naraził się zomowcom? Gdy po spalowaniu upadł na chodnik, zomowcy wsiedli do samochodu i odjechali. Czy tak też było z Tadeuszem Woźniakiem?

Czas niekorzystnie wpływa na wyjaśnienie okoliczności śmierci Tadeusza Woźniaka. Nie żyje już Helena Bronik ani jej synowie oraz niektórzy świadkowie. Dopóki nie pojawią się nowe fakty, nie będzie można tej śmierci wyjaśnić. Natomiast należy ją zachować w pamięci jako symbol komunistycznej rzeczywistości.

Andrzej Manasterski

Rowerowy Dolny Śląsk

Stowarzyszenie Promocji i Sportu FAN serdecznie zaprasza na Dolnośląski Złot Rowerowy organizowany jest w ramach projektu „Rowerowy Dolny Śląsk”. Wydarzenie odbędzie się w dniach 30 września - 1 października br. Rowerzystów będzie gościł Klasztor Księgi Henrykowskiej w Henrykowie.

Wcześniej FAN zaprasza na „Rowerowy Peleton”, który odbędzie się 23 września w ramach 11 edycji Wrocławskich Dni Promocji Zdrowia.

Kolejna edycja peletonu ruszy z Polany Karłowickiej przy bo-

isku wielofunkcyjnym i ulicami Wrocławia przejedzie na Wyspę Słodową.

Dla każdego

Zgłosić się może każdy. Zachęcamy do udziału osoby indywidualne oraz rodziny, grupy szkolne czy kluby seniora. Nie ma ograniczeń wiekowych, jednak osoby poniżej osiemnastego roku życia muszą dostarczyć zgodę rodziców lub opiekuna. Natomiast osoby poniżej szesnastego roku życia mogą wziąć udział tylko pod opieką rodzica lub upoważnionego opiekuna.

Udział w imprezie jest bezpłatny. Każdy uczestnik, który zgłosi się przez formularz elektroniczny otrzyma: pamiątkowy numer

uczestnika peletonu, wodę, niespodzianki.

Rekreacyjnie

Każdy uczestnik powinien posiadać sprawny rower, odpowiednio wyposażony zgodnie z obowiązującymi przepisami. W czasie udziału w peletonie zabrania się ścigania, a uczestnikom zaleca się przejazd w kasku rowerowym. Nad bezpieczeństwem przejazdu panują przeszkoleni wolontariusze i przedstawiciele organizatora w asyście Policji. Przejazd odbywa się drogami publicznymi, zgodnie z zasadami ruchu drogowego tj. prawą stroną jezdni. Zabrania się jazdy bez trzymania, co najmniej jednej

ręki na kierownicy roweru oraz nóg na pedalach, zajeżdżania drogi innym uczestnikom rajdu i użytkownikom drogi, zwalniania lub zatrzymywania bez uzasadnionej przyczyny, wjeżdżania na chodniki utrudniając poruszanie się pieszym.

Nagrody

Planowane jest losowanie nagród po zakończeniu peletonu w czasie Wrocławskich Dni Promocji Zdrowia na Wyspie Słodowej. Dodatkowo nagrodzeni zostaną: najstarszy uczestnik peletonu, najmłodszy uczestnik peletonu jadący samodzielnie, najmłodszy uczestnik peletonu jadący z rodzicem (w przyczepce lub foteliku), a również najliczniejsza grupa: szkolna, rodzinna. Organizator: Stowarzyszenie

Promocji Sportu FAN, ul. Legnicka 65, Wrocław. e-mail: peleton@fan.org.pl. tel. +48 501 158 201

Szczegółowe informacje dotyczące wydarzeń są na bieżąco umieszczane na stronie Stowarzyszenia oraz w wydarzeniu na facebook-u.

(fan)

OGŁOSZENIE

Stosownie do art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (tj. Dz. U. 2016, poz. 2147 ze zm.) Wójt Gminy Miłkowice informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy zostaną dnia 23-08-2017 r. wywieszone do publicznej wiadomości na okres 21 dni wykazy nr ZOP.V.684.21.2017, nr ZOP.V.684.22.2017, nr ZOP.V.684.23.2017 nieruchomości komunalnych przeznaczonych do dzierżawy. Szczegółowe informacje pod numerem telefonu 76 88 71 212 w. 15.

Wójt Gminy Miłkowice
(-) Dawid Stachura

Wnioski o emeryturę

ZUS rozpoczął przyjmowanie wniosków od osób, które mogą przejść na emeryturę po wprowadzeniu obniżonego wieku emerytalnego. Na Dolnym Śląsku w trzecim kwartale tego roku do ZUS może wpłynąć dodatkowo 27 161 wniosków o emeryturę.

To efekt tego, że od 1 października zostaje przywrócony niższy

niż obecnie obowiązujący wiek emerytalny. Dla mężczyzn będzie to 65 lat, dla kobiet 60.

Według szacunków...

... Zakładu w całym kraju w ostatnich trzech miesiącach tego roku ok. 331 tys. osób, osiągnie wiek emerytalny.

- Do przyjęcia zwiększonej ilości wniosków ZUS przygotowywał się od wielu miesięcy. Nowe przepisy wymagały wprowadze-

nia zmian algorytmów wyliczania świadczeń w Kompleksowym Systemie Informatycznym ZUS – mówi Iwona Kowalska Regionalny Rzecznik Prasowy ZUS na Dolnym Śląsku. - Z drugiej strony Zakład przygotował się do wzmożonej obsługi klientów i zapewnienia im pełnej informacji dotyczącej indywidualnych uprawnień emerytalnych. W tym celu od lipca we wszystkich placówkach ZUS do dyspozycji potencjalnych emerytów w

całym kraju jest 595 specjalnych doradców emerytalnych.

W ciągu...

... dwóch miesięcy doradcy emerytalni na Dolnym Śląsku przyjęli 32 906 klientów a w całym kraju prawie 430 000. Tak duże zainteresowanie sprawiło, że usługa doradcy emerytalnego nadal będzie dostępna dla klientów ZUS.

Ponieważ wiele osób ciągle waha się czy złożyć wniosek o emeryturę w momencie osiągnięcia wieku emerytalnego czy pracować dłużej - doradcy wyjaśniali klientom - potencjalnym emerytom - od czego zależy wysokość emerytury, a dodatkowo wyliczali w kalkulatorze emerytalnym wysokość prognozowanego świadczenia oraz robili symulację jej wysokości w zależności od czasu zakończenia aktywności zawodowej.

Część...

... z osób zadeklarowała chęć pracy dłużej po to żeby wypracować wyższą emeryturę.

- Doradcy pokazują przyszłemu emerytowi, jaki moment jest dla niego najkorzystniejszy do przejścia na emeryturę, ale ostateczną decyzję każdy musi podjąć samodzielnie – wyjaśnia Iwona Kowalska.

Żeby spotkać się z doradcą wystarczy podczas wizyty w ZUS wybrać na biletomacie kategorię spraw „Emerytury/Renty”, a następnie pole „Doradca emerytalny”. Osoby, które mają konto na Platformie Usług Elektronicznych, mogą umówić się na wizytę u doradcy przez Internet.

Wniosek o emeryturę można składać już na 30 dni przed osiągnięciem wieku emerytalnego.

(ikzus)

NAJTANIEJ W REGIONIE

- wizytówki
- ulotki
- foldery
- itp. itd...
- gazetki firmowe
- siatki mesh
- banery

SPRAWDŹ NAS!
WYŚLIJ ZAPYTANIE O CENĘ

Mediama Wrocław zaprasza.

Tel. kom. 531 642 792 E-mail: mediama@vp.pl